

Deszcze listopadowe budzą wiatry zimowe

Bezlistne drzewa, mgły, szybko zapadający zmierzch, wspomnianie zmarłych i jesienne szarugi nastrojają melancholijnie. Wiele osób woli więc spędzać listopad w ciepłym domu a nie na dworze. Ponieważ jednak praca na świeżym powietrzu jest skutecznym antydepresantem, warto przełamać się i niezależnie od pogody znaleźć sobie zajęcie w ogrodzie. Grabienie liści, okrywanie roślin, kopanie to również świetna gimnastyka.



Większość liści – zgodnie z nazwą miesiąca – opadła już z drzew. Jeśli w ogrodzie rośnie choć jeden grujecznik, opadłe liście będą pachnieć jak wata cukrowa. Trzeba jednak podjąć decyzje, jak te sterty liści wykorzystać. Przed pierwszymi opadami śniegu na pewno muszą zniknąć z trawników, ale już pod drzewami i na rabatach z roślinami jednorocznymi mogą zostać do wiosny. Często problem ich usunięcia rozwiązuje się sam, ponieważ drobne

gryzonie chętnie wciągają liście do swoich norek zarówno jako pokarm, jak i jako izolację i źródło ciepła. Okrywa z liści ogranicza też przemarzanie roślin podczas bezśnieżnych zim. Szczególnie cenne są liście buka hamujące rozwój grzybów i bakterii. Liście większości bylin, oraz drzew liściastych są wartościowym składnikiem kompostu. Jeśli w ogrodzie nie ma kompostowników, można rozsypać je równą warstwą na grządkach pod warzywa i kwiaty jednoroczne i przekopać. Należy tylko unikać większej ilości liści topoli oraz buka, który hamuje procesy rozkładu. Do spalenia przeznaczają się liście porażone przez choroby grzybowe. Dotyczy to szczególnie róż i drzew owocowych.



Na irgach, berberysach, rajskich jabłonkach, głogach, trzmielinach czy kalinach utrzymują się jeszcze barwne owoce. Zależnie od dostępności innego pokarmu zaczynają z nich korzystać ptaki. Karmniki dla ptaków zaczyna się napełniać, gdy zniknie większość owoców, dzięki temu ptaki zatrzymają się w ogrodzie do wiosny, kiedy chętnie podejmą obowiązki służby sanitarnej i oczyszczą ogród z wielu szkodliwych insektów. Po pierwszych przymrozkach zbiera się

berberys, jarzębinę, głogi i rajskie jabłuszka oraz pigwowce na herbatki, syropy i galaretki.

Dowód smaku artystycznego można dać konstruując osłony dla roślin. Typowo jako ochronę przed mrozem stosuje się gałęzie drzew iglastych, słomę i liście oraz włókniny. Natomiast zimą problemem poważniejszym niż zimno może być ciężar śniegu. Długą tradycję tworzenia osłon dla wartościowych roślin mają narody Dalekiego Wschodu. Stożkowe konstrukcje z

bambusowych tyczek, po których może ześliznąć się śnieg, chronią iglaki, drzewka bonsai i strzyżone rośliny zimozielone. Często są montowane na stałe i stanowią ozdobę nawet latem. Nad piwoniami krzewiastymi widuje się słomiane daszki. Jeśli skorzysta się również z rodzimej tradycji robienia chochołów chroniących wrażliwsze odmiany róż, to przy odrobinie starań można stworzyć własny zimowy ogród rzeźb.



Chronienie roślin przed przemarzaniem to ważny element sztuki ogrodniczej. Osłona powinna ograniczyć cyrkulację powietrza, ale nie na tyle żeby zadusić roślinę. Szczególnie rośliny zimozielone muszą mieć zapewniony dostęp powietrza i światła, ponieważ w ciepłe zimowe dni są w stanie prowadzić fotosyntezę. Zbyt ciężka i gruba okrywa może prowadzić do zagniwania roślin, co łatwo zaobserwować na trawnikach w miejscach, gdzie długo zalegał udeptany śnieg. Folię do ochrony przed mrozem można stosować wyłącznie w formie tunelu lub okna inspektowego. Grubsze włókniny także lepiej jest umieszczać na konstrukcji, a nie owijać nimi roślinę.

Początek listopada to dobry czas na sadzenie roślin liściastych z gruntu – zarówno tych z gołym korzeniem jak i z bryłą korzeniową. Rośliny takie mają często większe rozmiary i są tańsze od doniczkowanych, więc niewielkim kosztem można założyć np. swobodny żywopłot z jaśminowców,

żylistków i forsycji. W tym czasie w korzystnych cenach oferowane są też chryzantemy, które nie zostały sprzedane na 1 listopada. Drobnokwiatowe odmiany w intensywnych barwach warto wprowadzić do ogrodu w miejsca często odwiedzane jesienią. Czerwone, żółte i purpurowe kwiaty przydadzą się do rozpraszania melancholijnego nastroju.

Autor: Katarzyna Misiak

Ogród Dendrologiczny w Przelewicach
74-210 Przelewice, nr 17

Tel.: 91 564 30 80
Fax: 91 579 00 88

info@ogrodprzelewice.pl
www.ogrodprzelewice.pl